**VIII Kongres Kultury Regionów**w cyklu „Żywioły dziedzictwa” – W PŁOMIENIACH
25-28 października 2022, Nowy Sącz

Tekst ideowy
**TEMPERATURA ŻARU**

„Idź przez ogień i wodę, nie ustawaj, wstecz się nie oglądaj.

A gdy już zedrą się chodaki, gdy zetrze się kostur żelazny,

gdy już od wiatru i żalu wyschną twe oczy tak,

że już ni jedna łza z nich wypłynąć nie zdoła,

wówczas na końcu świata odnajdziesz to,

czego szukasz i to, co kochasz. Być może.”

Andrzej Sapkowski „Chrzest ognia”

Nieokiełznany przez tysiąclecia zjawiał się by pożerać i niszczyć. Spadał z nieba poprzedzony błyskawicą. Budził respekt i przerażał. Ale gdy przetoczył się przez las, pozostawiał żyzną ziemię. A więc przemieniał. Wykradziony bogom przez Prometeusza zaczął służyć ludziom. Ogrzewał i karmił. Wypalano w nim glinę na naczynia i metale – na broń.

Dla Egipcjan był symbolem życia i zdrowia, a także wyższości i zwierzchnictwa. Heraklit uważał go za prasubstancję, z której wszystko się rodzi i wszystko do niej powraca. Alchemicy eksperymentowali z procesem spalania poszukując trasmutacji, z której narodzi się nowa jakość – kamień filozoficzny. Wiele eksperymentów z jego udziałem zaowocowało cennymi odkryciami, z których dziś korzystamy.

Nieprzewidywalność i dwoistość ognia zaprowadziła go na ołtarze. Ofiary całopalne, ognisko Westy, Pytia wieszcząca pod wpływem tworzonych w procesie spalania wyziewów, kadzidło i świece po dziś dzień w świątyniach wielu religii.

„Chwalcie Pana w niebiosach, chwalcie Pana w dolinach, z Jego iskrą we włosach każdy życie zaczyna”. My także mamy w sobie ogień. Według najstarszych wierzeń ta boska iskra to ludzka dusza. Ogień staje się żywiołem walki między dobrem i złem, a jego atrybuty może posiadać jedna i druga strona. Ciepło i światło, oczyszczenie i oświecenie kontra ogniom piekielnym, karzącym bolesną ofiarą.

Ogień i wszystkie jego fazy posiadają niezliczone reprezentacje we wszystkich przestrzeniach kultury. Na co dzień obecne w języku, którym określamy naszą chwiejną kondycję i emocje. Boimy się jak ognia, ale też z nim igramy dolewając oliwy. Wpadamy jak po ogień, próbujemy przy nim upiec dwie pieczenie. Dla większości jest oczywiste, że nie ma dymu bez ognia. Są ludzie, których strzeżemy się, unikamy jak ognia. Są też osoby i sprawy, za które poszlibyśmy w ogień. Czasem – nieco naiwnie – próbujemy pogodzić ogień z wodą. Pamiętne w życiu każdego człowieka są te chwile, gdy stanął w ogniu namiętności, zwłaszcza, jeśli udało mu się rozpalić ten sam żar w drugiej stronie dramatu. Słowem: pasja, namiętność, werwa, energia, zapał, entuzjazm, animusz, zacięcie, fantazja.

Ludzi dziedzictwa rozpala radość kontynuowania. Chcemy ocalać i zachowywać. W tym procesie często musimy wiele poświęcać. Rzucamy na stos inne zainteresowania, czas, który moglibyśmy spędzić z rodziną czy przyjaciółmi. Gdy widzimy, że słabnie płomień, staramy się krzesać nowe iskry i rozniecać żar w kolejnych pokoleniach. Dlatego w tym roku spotkamy się W PŁOMIENIACH. Rozniecimy ognisko, by usiąść przy nim w przyjacielskim kręgu i toczyć żarliwe dyskusje, z ogniem dowodząc swoich racji. Podczas paneli i warsztatów pozwolimy spłonąć przestarzałym poglądom, które nas hamują i zubażają. Rozdmuchamy za to w sobie i w innych pożar energii i nowych pomysłów. Ogień nas nakarmi. Jeszcze raz uwierzymy, że warto się spalać dla naszych pasji. A na koniec zadamy sobie pytanie, jaka jest temperatura naszego żaru. I pewnie znowu większość z nas zadeklaruje, że pozostaniemy zapaleńcami.

Małgorzata Broda
Koordynator programowy Kongresu

